

Wyrok z dnia 26 stycznia 2000 r.

I PKN 485/99

Nieustalenie cywilnoprawnych podstaw odpowiedzialności pracodawcy za następstwa schorzenia uznanego za chorobę zawodową wyłącza zasądzenie na rzecz pracownika roszczeń uzupełniających.

Przewodniczący SSN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Andrzej Wasilewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2000 r. sprawy z powództwa Małgorzaty C. przeciwko Regionalnemu Centrum Onkologii - Szpitalowi [...] w B. o zapłatę, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 stycznia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację i nie obciążył powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku wyrokiem z dnia 28 stycznia 1999 r. oddalił apelację powódki Małgorzaty C. od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy w Bydgoszczy z dnia 2 września 1998 r. [...] oddalającego jej powództwo przeciwko Regionalnemu Centrum Onkologii Szpitalowi [...] w B. o zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł z ustawowymi odsetkami za doznaną krzywdę wskutek choroby zawodowej oraz o rentę uzupełniającą.

W sprawie tej ustalono, że powódka pobiera rentę z tytułu rozpoznanej w czasie zatrudnienia u pozwanego choroby zawodowej oraz otrzymała jednorazowe odszkodowanie za spowodowany tą chorobą uszczerbek na zdrowiu. Powódka otrzymała te świadczenia z ustawy wypadkowej na podstawie decyzji Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w B., który w dniu 22 sierpnia 1994 r. wydał decyzję stwierdzającą u niej chorobę zawodową - wirusowe zapalenie wątroby typu C. Decyzję tę podtrzymał Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny, który uznał,

że nie można było wykluczyć możliwości zakażenia się stwierdzoną chorobą przez powódkę w czasie zatrudnienia u pozwanego. Sąd Apelacyjny przyjął jednak, że stwierdzenie choroby zawodowej decyzją właściwego inspektora sanitarnego nie wiąże sądu w postępowaniu cywilnym, zwłaszcza że rozpoznanie choroby zawodowej oparto na ustaleniu jedynie hipotetycznego związku z wykonywanym przez powódkę zatrudnieniem. Przyznane powódce świadczenia z ustawy wypadkowej wynikały z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z tytułu następstw choroby zawodowej, co nie wymagało udowodnienia przez pracownika, że zachorowanie na chorobę zawodową było zawinione przez pracodawcę. Natomiast dochodzenie roszczeń uzupełniających według przepisów Kodeksu cywilnego powodowało, że na powódce ciążył obowiązek wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności cywilnej z czynu niedozwolonego pracodawcy, a w szczególności wykazania konkretnego zdarzenia (czynu niedozwolonego) oraz jego związku przyczynowego ze szkodą powódki.

W postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny uzyskał od biegłego specjalisty chorób zakaźnych opinię, z której wynikało, że do zakażenia wirusem żółtaczką typu C może dojść w kontakcie z przerwanymi powłokami skóry pracownika, co następuje w przypadkach skaleczenia, zakłucia igłą, kontaktu z wydzielinami chorego pacjenta i to przy założeniu, że pracownik nie korzystał ze środków ochrony osobistej. Dalej Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że powódka nie pracowała w szpitalu zakaźnym, a sam fakt zatrudnienia na stanowisku pielęgniarki nie daje podstaw do przyjęcia, iż immanentną cechą tej pracy było narażenie na zakażenie wirusem typu C, zwłaszcza że przypadek powódki był odosobniony, a wśród personelu pozwanego, któremu zapewniono korzystanie ze środków ochrony osobistej, nie odnotowano innych przypadków takiego zakażenia.

W konsekwencji takich ustaleń Sąd ten uznał, że: 1) stopień narażenia zawodowego na zakażenie wirusem typu C był znikomy, gdyż nie stwierdzono innych przypadków takiego zachorowania wśród innych pracowników pozwanego, 2) sposób wykonywania obowiązków zawodowych przy użyciu jednorazowych strzykawek oraz stosowanie odzieży ochronnej, której nie brakowało, wykluczał zakażenie, 3) w czasie zatrudnienia powódki nie stwierdzono jej kontaktu w miejscu pracy z pacjentami chorymi na żółtaczkę typu C, 4) nie można wykluczyć, że zakażenie powódki było wynikiem innych zdarzeń nie związanych z jej pracą zawodową, w szczególności z leczeniem urazu doznanego w wypadku komunikacyjnym, któremu uległa przed

podjęciem pracy u pozwanego, czy też przerwania powłok skóry w czerwcu 1992 r. w okolicznościach nie związanych z zatrudnieniem u pozwanego, 5) powódka nie nawiązała w swoich twierdzeniach do żadnego konkretnego zdarzenia umiejscowionego w określonym miejscu i czasie pracy ani do konkretnego zabiegu, który dokonywałaby u pacjenta zarażonego wirusem żółtaczką typu C, podczas gdy stwierdzenie możliwości zakażenia w stopniu graniczącym z pewnością wchodziłoby w rachubę wtedy, gdyby mechanizm powstawania i rozwoju schorzenia pozostawał w ściślejszej więzi miejscowej i czasowej z wykonywanym zatrudnieniem.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka nie wykazała, że zapadła na chorobę zawodową z winy pracodawcy, gdyż nie było podstaw do ustalenia, że doznała zakażenia wirusem żółtaczką typu C w okresie zatrudnienia u pozwanego w wyniku konkretnego zdarzenia, jakim mogło być ewentualne zakłucie igłą skażoną krwią lub wydzieliną pochodzącą od pacjenta zakażonego takim wirusem, czy też wskutek innego zanieczyszczenia wydzielinami takiego pacjenta na ciele powódki, w miejscu występowania przerwania ciągłości powłok skóry.

W kasacji powódki podniesiono zarzuty naruszenia:

- art. 5, 232 zdanie drugie KPC i art. 278 KPC – przez dokonanie „wyboru niewłaściwego biegłego z punktu widzenia istoty całej sprawy”, którym nie powinien być specjalista z dziedziny chorób zakaźnych, ale biegły z dziedziny medycyny pracy, kompetentny w kwestiach organizacji pracy w służbie zdrowia i chorób zawodowych,

- art. 6 KC oraz art. 231 i 233 KPC – przez nieprawidłowe uznanie, że decyzja organu sanitarnego o stwierdzeniu choroby zawodowej, która jest kontrolowana w zakresie zgodności z prawem przez „sądownictwo administracyjne”, nie wiąże sądu w postępowaniu cywilnym,

- art. 419 KC, który stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa, bez względu na kwestię winy pozwanego pracodawcy.

Natomiast pozwany pracodawca wniósł o oddalenie kasacji i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 393¹¹ KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, które wytyczają wskazane w skardze kasacyjnej podstawy kasacji oraz ich

uzasadnienie (art. 393¹ i 393³ KPC). Podniesione przez skarżącą zarzuty kasacyjne są nieuzasadnione. W szczególności, działając w granicach swoich kompetencji procesowych określonych w art. 278 § 1 KPC, Sąd Apelacyjny zachował racjonalny tok postępowania dowodowego, gdyż zasięgnął opinii od biegłego z zakresu chorób zakaźnych, a zatem wybrał biegłego w pełni kompetentnego dla udzielenia koniecznych wyjaśnień w zakresie schorzenia zakaźnego powódki, przez co nie mógł naruszyć dyspozycji tego przepisu. Biegły ten był wnikliwie i szczegółowo słuchany przez Sąd drugiej instancji, a jego obszernie i wyczerpujące wyjawienie wszystkich okoliczności, które mogłyby stanowić źródła zakażenia wirusem zapalenia wątroby typu C, zostały następnie prawidłowo odniesione i ocenione w ramach zebranego materiału dowodowego. Całkowicie chybiony był zatem zarzut kasacji, jakoby Sąd Apelacyjny był zobligowany do dopuszczenia z urzędu kolejnego i to nie wskazanego przez stronę dowodu z opinii innego biegłego lub opinii instytutu naukowego (art. 232 zdanie drugie KPC), w sytuacji gdy istniały wystarczające przesłanki dla uznania za wyczerpujące uzyskanych od biegłego medycznych wiadomości specjalnych.

Następnie bowiem Sąd drugiej instancji precyzyjnie wykazał, że w organizacji pracy pozwanej placówki medycznej nie wystąpiły zaniedbania warunków bezpiecznej pracy, które mogłyby stwarzać potencjalne ryzyko zakażenia się tym rzadkim wirusem zapalenia wątroby, do którego mogłoby dojść wyłącznie w przypadkach czasowo i miejscowo określonego kontaktu przerwanych powłok skóry powódki z krwią bądź wydzielinami z błon śluzowych zakażonego pacjenta i to przy założeniu, że nie korzystała ona ze środków ochrony osobistej. Tymczasem powódka nie wskazała na żadne konkretne zdarzenie, z którego wynikałoby, iż mogło dojść do zakażenia w czasie i miejscu pracy lub przy wykonywaniu określonego zabiegu w stosunku do zakażonego pacjenta zatrudniającego ją szpitala, który nie jest placówką leczenia schorzeń zakaźnych i spełniał wszelkie ochronne wymagania reżimu sanitarnego placówki medycznej.

Przeciwnie, postępowanie dowodowe wykazało, że powódka, która została właściwie przeszkolona w zakresie powinności zachowania warunków bezpiecznej i higienicznej pracy i korzystała z należytego zabezpieczenia w środki ochrony osobistej, nie uczestniczyła w czasie i miejscu pracy w żadnym konkretnym zdarzeniu, które mogłoby prowadzić do zakażenia wirusem zapalenia wątroby typu C. Dodatkowo Sąd drugiej instancji trafnie uznał zgodnie z opinią biegłego, że nie można wykluczyć, iż utajony (bezobjawowy) i wieloletni, licząc wstecz od momentu ujawnienia się

przypadku chorobowego powódki, przebieg procesu zakażenia tym rzadkim wirusem można było powiązać z leczeniem przez nią następstw wypadku komunikacyjnego lub z innymi okolicznościami nie związanymi z zatrudnieniem u pozwanego, zwłaszcza że powódka nigdy nie twierdziła, że doznała zainfekowania swojego organizmu podczas wykonywania pracy pielęgniarki.

Dla przesądzenia uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu następstw choroby zawodowej nie wystarcza hipotetyczny lub domniemany związek tego schorzenia z warunkami wykonywania pracy zawodowej w tym rozumieniu, że nie da się w ogóle wykluczyć możliwości zakażenia się przez pracownika medycznego wirusem zakażenia wątroby typu C, ale konieczne jest wykazanie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą wywołaną przez konkretne schorzenie a warunkami wykonywania pracy, co wymagało udowodnienia, że zakaźne schorzenie powódki można było przyczynowo łączyć z [...] zawinionymi zachowaniami się pozwanego pracodawcy. Należy zatem przyjąć, iż oparcie ustawowej odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie ryzyka za następstwa choroby zawodowej, wynikające z domniemania, że niektóre szkodliwe czynniki środowiska pracy mogą powodować określone schorzenia zawodowe (art. 7 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm., powoływanej jako ustawa wypadkowa), nie wyklucza możliwości ustalenia braku podstaw uzupełniającej cywilnoprawnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy za skutki chorób uznanych za schorzenia zawodowe, jeżeli istnieją dostateczne i przekonujące podstawy do wyłączenia związku przyczynowego pomiędzy warunkami środowiska pracy lub zawinionymi zachowaniami się pracodawcy a zachorowaniem pracownika. Nieustalenie cywilnoprawnych podstaw [...] odpowiedzialności pozwanego pracodawcy za następstwa schorzenia uznanego za chorobę zawodową wyłącza możliwość zasądzenia roszczeń uzupełniających w granicach nie zaspokojonych świadczeniami z ustawy wypadkowej.

Chybiony był także zarzut naruszenia art. 6 KC w związku z art. 231 i 233 KPC, skoro sąd powszechny nie jest związany decyzją inspektora sanitarnego o uznaniu danej choroby za schorzenie zawodowe z uwagi na odmienne podłoże i zasady cywilnoprawnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy z tytułu następstw choroby zawodowej pracownika (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1994 r., II PZP 4/94, OSNAPIUS 1994 nr 11, poz.

170). W szczególności w rozpoznawanej sprawie Sąd drugiej instancji przekonująco wskazał na istotne powody, które przekreślały zasadność roszczeń uzupełniających powódki. Stopień narażenia zawodowego powódki na zakażenie wirusem typu C był znikomy, gdyż nie stwierdzono innych przypadków takiego zachorowania wśród innych pracowników pozwanego. Wykonywanie przez powódkę obowiązków zawodowych przy użyciu jednorazowych strzykawek oraz stosowanie odzieży ochronnej, której nie brakowało, wykluczało możliwość zakażenia podczas zatrudnienia powódki. W okresie zatrudnienia powódki nie stwierdzono jej kontaktu w miejscu pracy z pacjentami chorymi na żółtaczkę typu C. Nie dało się wykluczyć, że zakażenie powódki było wynikiem innych zdarzeń nie związanych z jej pracą zawodową, w szczególności z leczeniem urazu doznanego w wypadku komunikacyjnym, któremu uległa przed podjęciem pracy u pozwanego, czy też skaleczenia skóry w okolicznościach nie związanych z zatrudnieniem u pozwanego. Skoro zatem powódka nie nawiązała w swoich twierdzeniach do żadnego konkretnego zdarzenia umiejscowionego w określonym miejscu i czasie pracy ani do ryzyka związanego z wykonaniem konkretnego zabiegu u pacjenta zarażonego wirusem żółtaczki typu C, to brak było możliwości stwierdzenia, że zakaźne schorzenie powódki co do jego mechanizmu powstawania i rozwoju tej choroby pozostawało w ściśle przyczynowej więzi miejscowej i czasowej z wykonywanym zatrudnieniem, a w szczególności, iż było następstwem zawinionego zachowania się pozwanego pracodawcy.

Zarzut naruszenia art. 419 KC nie został w żaden sposób uzasadniony, a zatem nie mieścił się w granicach kasacji (art. 393³ w związku z art. 393¹¹ KPC) i nie mógł być objęty merytoryczną kasacyjną oceną jego zasadności. Wypada jedynie przypomnieć, że przepis ten znajduje zastosowanie tylko wtedy, gdy nie ma podstaw do przyjęcia odpowiedzialności z art. 417 § 1 KC z braku winy funkcjonariusza państwowego, ale spełnione są pozostałe zawarte tam przesłanki odpowiedzialności, a w szczególności gdy zostałby wykazany związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem się konkretnego funkcjonariusza a powstałą szkodą, a takich ustaleń nie było w rozpoznawanej sprawie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393¹² KPC, orzekając o kosztach stosownie do dyspozycji art. 102 KPC.

=====